



IV Plenum CRZZ zakończyło obrady

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończyły się 2-dniowe obrady IV plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dyskusja na plenum toczyła się nad wygłoszonym w pierwszym dniu obrad referatem przewodniczącego CRZZ W. Kłosiewicza.

W dyskusji, w której wzięło udział 28 mówców, zabrał również głos członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz.

Dyskusja na plenum toczyła się pod znakiem szczerze, śmiało i wszechstronnie krytyki oraz samokrytyki. Mówcy poruszyli w niej całokształt zagadnień życia związkowego, omawiając nie tylko utarte problemy, ale również

sprawy często dotychczas pomijane, mające jednak duże znaczenie dla poszczególnych grup zawodowych czy rejonów kraju.

Dyskusja wykazała także, że zasadniczy przełom nastąpić musi w działalności związków, mającej na celu poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących. Trzeba, by każdy aktywista zrozumiął nierozdzielny związek istniejący między sprawami bytowymi a produkcją, by był wytrwałym obrońcą praw człowieka pracy.

Szeroko i wszechstronnie omówiono również na plenum problem współzawodniczenia pracy, które — zdaniem wielu dyskutantów — w ostatnim okresie nie rozwijało się, kosztując w przestarzałych formach. Sekretarz CRZZ — Alojzy Firganeł i inni mówcy stwierdzili, że jednym z najskuteczniejszych środków podniesienia tego ruchu na wyższy poziom są zakładowe umowy zbiorowe.

Wśród wielu innych zagadnień w dyskusji omówiono także pracę związków zawodowych w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Po zakończeniu dyskusji plenum zatwierdziło budżet zrzeszenia związków zawodowych na rok 1955, a następnie przyjęło jednomyślnie trzy uchwały, opracowane przez komisję wyłonioną w toku obrad. Pierwsza z tych uchwał omawia sprawę pogłębienia demokracji wewnątrzzakładowej, przewidywającej biurokratyzacji wypaczeń w ruchu związkowym i umocnienia więzi związków zawodowych z masami pracującymi, druga — sprawę dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodniczenia pracy, trzecia zaś poświęcona jest sprawie przejęcia ubezpieczeń społecznych przez związki zawodowe.

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ PAP. Socjalista Christian Pineau prowadził na dłużej konsultacje z przedstawicielami partii politycznych w sprawie utworzenia nowego rządu.

Zgodnie z oświadczeniem Pineau, program jego zawiera w zasadzie postulaty, które zostały aprobowane w listopadzie ub. roku na zjeździe Partii Socjalistycznej w Suresnes, gdy Mendes-France proponował socjalistom wzięcie udziału w jego rządzie. Tzw. „Program Suresnes” socjalistów zawiera wiele demokratycznych deklaracji na temat „sprawiedliwości społecznej”, „rozwoju gospodarczego”, „sprawiedliwej reformy podatkowej”, „reformy” w Afryce Północnej itd. Program nie wspomina o remilitaryzacji. Niemiec zachodnich lecz władza, że sam Pineau jest zwolennikiem układów paryskich oraz że w dziedzinie tej zamierza kontynuować politykę Mendes-France’a.

We wtorek po południu partia katolicka (MRP) i partia radykalna postanowiły, że udzielią poparcia rządowi Pineau. W kołach dziennikarskich krąży pogłoski, że Pineau zamierza zaproponować Mendes-France’owi, aby jako przedstawicieli rządu — stanowisko wicepremiera w swym przyszłym rządzie. W środę 16 lutego Pineau miał udzielić prezydentowi republiki ostatecznej odpowiedzi, czy podejmie się misji utworzenia rządu.

PARYŻ PAP. Jak donosi z Bonn korespondent dziennika „Figaro” kółka rządzące Niemiec zachodnich obawiają się, że przeciągający się kryzys rządowy we Francji może wpłynąć niekorzystnie na ratyfikację układów paryskich przez parlament na rękę.

KIM JEST PINEAU?

PARYŻ PAP. Christian Pineau, któremu prezydent Coty powierzył misję tworzenia rządu, jest członkiem SFIO (prawicowy socjalizm). W dniu 30 grudnia 1954 roku za ratyfikację układów paryskich.

Przed wojną był on współwłaścicielem banku „Banque de Paris et des Pays-Bas”. W chwili obecnej jest on członkiem komitetu kierowniczego SFIO i wiceprzewodniczącym socjalistycznej grupy parlamentarnej. Jest on również wiceprzewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Francja — USA.

Pineau rozpoczął swe konsultacje od dłuższej nawiązki z byłym premierem Mendes-France’em.

Taiwan jest częścią Chin — oświadcza przywódca opozycji angielskiej

LONDYN PAP. Dziennik „News Chronicle” zamieścił wywiad z przewodniczącym opozycji Attlee.

Konieczne jest znalezienie drogi do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej — powiedział Attlee. Nie widzę możliwości złagodzenia napięcia, dopóki Ciang Kai-szek dokonuje napadów na kontynent oraz oświadcza, że zamierza zdobyć całe Chiny. Dlatego też proponuję, aby Ciang Kai-szek i jego główni zaściznicy opuścili Tajwan.

„Po wojnie — zaznaczył dalej Attlee — mocarstwa sojusznicy uznali, że wyspa Tajwan jest nieodzowną częścią Chin”.

„Jednym z najważniejszych zadań w obecnej sytuacji — podkreślił Attlee — jest przyjęcie przez Chin Komunistycznych do ONZ. Jest to konieczne dla złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Ignorowanie faktu, że dzisiaj w imieniu Chin zabierają głos ludzie w Pekinie, a nie Ciang Kai-szek, byłoby niebezpiecznym brakiem realizmu”.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 41 (2583) GDAŃSK, CZWARTEK 17 LUTEGO 1955 R. CENA 20 GR

Obowiązkiem każdej matki

jest obrona dzieci przed wojną i jej następstwami

Odezwa Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

GENEWA PAP. W dniu 14 lutego zakończyły się obrady sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W obradach brały udział przedstawicielki organizacji kobiecych z 45 krajów.

Uczestniczki sesji uchwaliły jednomyślnie deklarację popierającą uchwały Biura Światowej Rady Pokoju oraz odezwy w sprawie zwolnienia zniszczonej nieznaczonej ilości ognisk rodzinnych. Miliony rodziców straciły swoje dzieci i miliony dzieci straciły rodziców.

Dziś pokój jest znów poważnie zagrożony! Sily wojny zagrażają bezpieczeństwu narodów, prowadząc wyścig zbrojeń, stwarzając napięcie w stosunkach międzynarodowych, zakładając bazy wojskowe i zawierając paktów wojennych. Układy londyńskie i paryskie przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Kobiety całego świata! Niebezpieczeństwo jest wielkie, lecz jesteśmy dość silne, aby zapobiec wojnie. Każda z nas powinna zrozumieć, że nie może przysłać się biernie przygotowaniu do nowej wojny. Setki milionów matek, setki milionów kobiet pragną pokoju, szczęścia i postępu. Ci, którzy przy gotowaniu wojny, muszą ustąpić naszemu głosowi.

Nie chcemy wojny! Chcemy przyjaźni między narodami, chcemy rozbrojenia. Chcemy, aby środki przeznaczone na wojnę wykorzystane zostały w celach pokojowych. Pragniemy gorąco, aby największe odkrycia naszego wieku — energia atomowa — ułatwiała pracę ludzką, była źródłem postępu, a nie narzędziem zagłady.

Matki wszystkich krajów świata! Zjednoczcie wysiłki w obronie swych dzieci. Wzywamy was do udziału w światowym kongresie matek, który odbędzie się w lipcu 1955 r.

Fot. Z. Kosycarz

Tadeusz Ośrodek, kierownik produkcji w wydziale montażu maszyn okrętowych Stoczni Gdańskiej, delegat na II Zjazd ZMP, uczestniczył ostatnio w spotkaniu młodzieży niemieckiej z grupą młodzieży polskiej z województwa gdańskiego, szczecińskiego i koszalińskiego, które odbyło się w dniach 11-13 bm. w Rostocku. Uczestnicy spotkania zwiedzili ośrodki kulturalne, zakłady pracy, stocznię w Warnemünde.

Na zdjęciu: Tadeusz Ośrodek opowiada swoim kolegom w wydziale montażu maszyn o swoich wrażeniach z pobytu w NRD.

Fot. Z. Kosycarz



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Audycja przyjaźni Spotkanie w eterze robotników

- warszawskiego »Ursusa«
- berlińskiego »Bergmann Borsig«
- praskiego »Stalingradu«

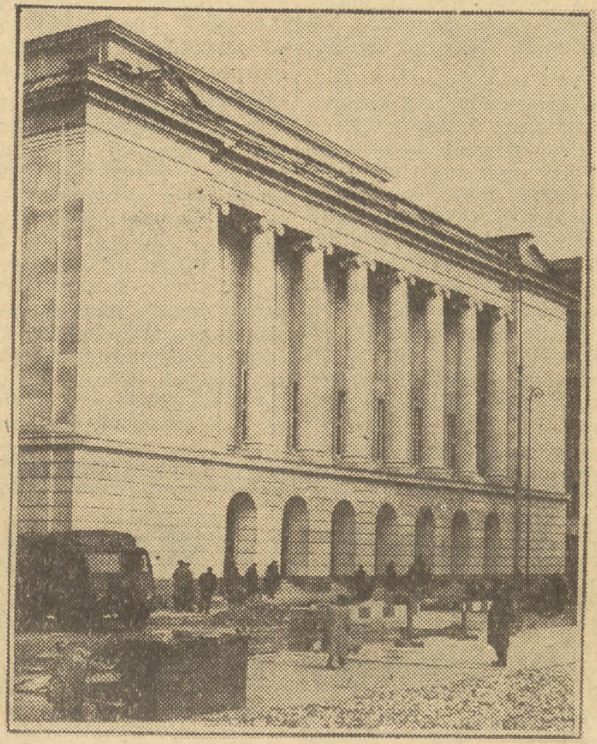
WARSZAWA PAP. Setki kilometrów dzielą Warszawę od Pragi i Berlina, lecz przesłuchała dla mieszkańców i robotników wielkich zakładów przemysłowych tych trzech stolic — ludzi pragnących pokoju, nie stanowią przeszkody dla wspólnego wyrażania ożywiających ich uczuć i dążeń. Przykładem tego była wspólna manifestacja załóg Zakładów Mechanicznych »Ursus«, Zakładów Przemysłu Metalowego »Stalingrad« w Pradze i Zakładów Mechanicznych »Bergmann Borsig« w Berlinie.

Wielka sala Domu Kultury Zakładów »Ursus« zapelniona była do ostatniego miejsca. W chwili gdy z umieszczonych wzdłuż ścian głośników padały pierwsze słowa: »Tu mówi Praga, załoga Zakładów »Stalingrad« podraża towarzyszy z Warszawy i Berlina», zrywają się długotrwałe oklaski. Również gorąco witają robotnicy odziew studio zainstalowane w wielkiej hali Zakładów Mechanicznych »Bergmann Borsig«.

Przedstawiciele trzech załóg, trzej wybitni przodownicy pracy — Kazimierz Zychliński z Warszawy, Franciszek Skramoski z Pragi i Alfred Marten z Berlina — przebiegli w imieniu swych współtowarzyszy pracy gorące pozdrowienia. Każdy z nich mówił w innym języku, lecz o tej samej sprawie — o sprawie pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Po chwili, gdy na antenę wchodzi Berlin, gorące oklaski witają oświadczenie niemieckiego robotnika Alfreda Martena. »Towarzysze z Polski i Czechosłowacji! Chcemy nasze wysiłki jeszcze mocniej zespolić z waszymi. Naród nasz nie da się oszukać i nie poprze planu podżegaczy wojennych spod znaku Adenauera. Jesteśmy pewni, że złączeni we złami przyjaźni z Związkiem Radzieckim, Chinami, Ludowymi i krajami demokracji ludowej, odniesiemy zwycięstwo w walce o naszą słuszną sprawę, o pokojowe zjednoczenie naszej ojczyzny».

Wspólne spotkanie w eterze załóg trzech wielkich zakładów przemysłowych w Warszawie, Pradze i Berlinie zakończyła również wspólnie zorganizowana część artystyczna.



W dniu 21 lutego 1955 r. nastąpi uroczyste otwarcie Filharmonii Warszawskiej. Przed gotowym gmachem Filharmonii dobiegają końcówce prace porządkowe. — Fot. Pieńkowski

Księża woj. gdańskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Wczoraj w sali konferencyjnej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy WKFN w Gdańsku odbył się zjazd księży zorganizowany przez Okręgową Komisję Księżów przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W obradach zjazdu wzięli udział przedstawiciele księży z całego województwa.

Zebrani wysłuchali referatu księdza kanonika Tadeusza Jasieńskiego pt. »Kapłan społecznie postępowy wobec problemów współczesnych« i referatu naukowego księdza mgr Mariana Karpinińskiego.

W referacie swym ksiądz Tadeusz Jasieński powiedział m. in.: »Na świecie toczy się obecnie walka przeciwko ukladom paryskim i remilitaryzacji Niemiec, walka o bezpieczeństwo zbiorowe Europy i o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych, walka o rozbrojenie i zakaz broni atomowej. Polityka państw obozu pokoju pomaga wszystkim narodom świata zrozumieć niebezpieczeństwo nowej wojny, przygotowywanej przez imperializm, wskazując konkretnie środki służące odprezjentacji sytuacji międzynarodowej i pomagając w umacnianiu się ogólnoswiatowego obozu pokoju. W tej walce o pokój nie powinno zabraknąć również głosów księży polskich. My, księża, powinniśmy jeszcze bardziej zacieśnić więzi z komitetami Frontu Narodu i pracą swoją wnieść dalszy wkład w rozwój naszej ojczyzny».

Ksiądz Ambroży Dykier składając sprawozdanie z pracy Okręgowej Komisji Księżów mówił o wielkim znaczeniu pracy księży w Frontie Narodowym. »Księża biorąc udział w pracach Frontu Narodowego — mówił m. in. — kierad Dykier — uczestniczyli w przygotowywaniu do wyborów do rad narodowych. W wyniku wyborów 6 księży z naszego województwa zostało radnymi».

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Okręgowej Komisji Księżów przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz podjął uchwałę, w której czytamy m. in.: »Księża uważnie śledzą zbrodnicze poczynania zwoleńników nowej wojny montując na zachodzie agresywne bloki usiłujących przetrząsnąć Niemcy zachodnie w bazę wypadową przeciwko krajom obozu pokoju, wskrzeszających oślawiony Wehrmacht hitlerowski jako trzon przyszłej armii napastniczej zachodu».

(Dokończenie na str. 2).

Przed Międzynarodowymi Targami Poznańskimi

POZNAŃ PAP. Tegoroczne Targi Poznańskie będą wielką imprezą handlową, która sięgnie w lipcu do Poznania wielką liczbę przyjezdnych z kraju i z zagranicy. Gospodarze imprezy i miasta pragną zaprezentować gościom swe młodość i siłę, jak i okazałość porządku się miasta, placu, przygotowane kwatery dla gości. Daleko posunięte są prace budowlane na terenach wystawowych.

Nowobudowana hala wystawowa znajduje się już pod dachem. Powiększona ona powierzchnie kryta Targów o 5 tys. m. kw. W swymkim tempie prowadzone są też prace murarskie. Przewiduje się, że nowa hala będzie ukończona do końca kwietnia b.r. Równocześnie trwają remonty w innych halach i pawilonach. Wkrótce na terenie otwartym na Targach zrealizowane będą mogły nabyć towary przemysłowe i konsumpcyjne (produkty krajowe i pochodzące z importu).

Do biura Targów napływa coraz liczniejsze oferty, zgłoszenia i zapytania wystawców z różnych stron świata. Do dyspozycji władz MTP odda 22 tys. m. kw. powierzchni krytej i 8 tys. m. kw. na terenie otwartym. Na kiermaszu zorganizowanym na Targach zwiedzający będą mogli nabyć towary przemysłowe i konsumpcyjne (produkty krajowe i pochodzące z importu).

Wznowienie procesu przeciwko KPD

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, 15 bm. przed trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe wznowiony został proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Mimo że szerokie koła społeczeństwa zachodniego — niemieckiego nieustannie domagają się umorzenia tego procesu. Władze bnijskie próbują przy pomocy wszelkich środków doprowadzić do delegalizacji KPD. 15 bm. trybunał konstytucyjny ponownie odrzucił wniosek przedstawiciela KPD o umorzenie procesu.

W dniu wznowienia procesu od wczesnych godzin rannych przybywały do Karlsruhe liczne delegacje z całych Niemiec zachodnich, aby zaprotęstować przeciwko temu haniebnemu procesowi. M. in. liczne delegacje przybyły z Dueseldorfu, Ludwigsburga, Offenburger, Pforzheimu, Lahru itd. Delegacje te przekazywały trybunałowi konstytucyjnym podpisane przez tysiące osób protesty i rezolucje domagające się umorzenia procesu KPD.

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, w Karlsruhe odbył się wielki wiec na znak protestu przeciwko po dejmowanym przez rząd bnijski próbom delegalizacji KPD.

WIOSNA SIĘ ZBLIŻA Pamiętajmy o nasionach i nawozach

W Stacji Oceny Nasion w Gdańsku — ożywiony ruch. Pracownicy kolejno rozpakowują przesyłki z ziarnem przysyłanym do analizy z PGR, względnie GS. Ziarno poddaje się laboratoryjnemu badaniu, przeprowadza się próby kiełkowania. Na siew zostaje zakwalifikowane tylko zboże pełnowartościowe. Z tego też powodu w większości wypadków w protokołach sporządzonych przez Stację Oceny Nasion występuje polecenie doczyszczania ziarna. Chodzi przecież o jego jak najlepszą jakość i wydajność. Jeśli zdolność kiełkowania ziarna będzie niedostateczna, jeśli razem z nim posieje się nasiona chwastów lub nasiona innych zbóż, nie pomoże najbardziej staranna uprawa, ani najsilniejsze nawożenie — plan będzie niski.

Często się jednak zdarza, że kierownicy państwowych gospodarstw rolnych przysyłała na próbki nie przeciętne ziarno, lecz »wyborowe«. Skutek tego rodzaju nieuczciwego postępowania jest ten, że opinia Stacji Oceny Nasion nie odpowiada rzeczywistej jakości materiału przeznaczanego na siew. Te nieuczciwe praktyki należy ostatecznie wytypić.

Do spółdzielni produkcyjnych Wilczewo, Krastudy i Krasna Łąka w powiecie sztumskim pominięty dzień 13 stycznia a 3 lutego br. nadeszły zawiadomienia, że na stacji kolejowej w Mikolajkach czekają na rozładowanie cztery wagony słucznych nawozów. Spółdzielcy nie spieszyli jednak z odbiorem cennego ładunku. Wobec tego kierownictwo GS zmuszone było częściej z nich m. in. granulowany superfosfat, sól potasowa i wapno, złożony (z braku pomieszczenia) pod gołym niebem.

Spółdzielcy nadal obojętnie uśmukają się do faktu, że przeznaczone dla ich gospodarstw przeszło 37 ton nawozów ulega słopniowemu zniszczeniu. Ten objaw kompletnego braku zrozumienia krzywdy, jaką spółdzielcy wyrządzają sobie samym i gospodarce narodowej, zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie. Nawozy muszą być niezwłocznie przetransportowane do miejsca przeznaczenia i zabezpieczone.

ZAOSTRZA SIĘ WALKA przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Posiedzenie Bloku Demokratycznego w NRD

BERLIN PAP. 14 bm. od
było się w Berlinie po-
siedzenie Bloku Demokra-
tycznego NRD. Na posiedzeniu
przedstawiciel Minister-
stwa Spraw Zagranicznych
Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej — G. Handkr
wygłosił referat o znacze-
niu przemian politycznych
w ZSRR. Po odczytaniu dysku-
sji uchwalono jednomyślnie
rezolucję, w której
m. in. czytamy:

Blok Demokratyczny po-
piera bez zastrzeżeń pro-
pozycję rządu radzieckiego
w sprawie zwolnienia kon-
ferencji czterech mocarstw
z udziałem przedstawicieli
obu części Niemiec i pro-
ponuje w sprawie porozumie-
nia na temat przeprowadze-
nia ogólnoniemieckich
wyborów jeszcze w roku
1955.

Blok Demokratyczny oświ-
adza ponownie, że naty-
chmiastowe rokovania
w sprawie tych problemów
z przedstawicielami Nie-
miec zachodnich są możli-
we i konieczne. Ogólnie
niemieckie, wolne wybory
otworzyłyby drogę do pow-
stania ogólnoniemieckiego
rządu i milijonów pokoj-
nych demokratycznych Niemiec.

Nakazem chwili jest jed-
ność działania wszystkich
patriotycznych sił. Wzywa-
my wszystkich obywateli
Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej i wszyst-
kich patriotów Niemiec za-
chodnich do kontynuowa-
nia zdecydowanej walki
przeciwko układowi pary-
skiemu i do wyrażenia przy-
pomocy wszystkim środ-
kom swych dążeń w spra-
wie porozumienia na temat
przeprowadzenia ogóln-
oniemieckich wolnych wy-
borów.

Księża Wybrzeża

(Dokończenie ze str. 1)

Wraz z ludem polskim,
francuskim oraz Niemiec
Republiką Demokratyczną i
postępowymi Niemcami w
republikańskiej wypowiedzi
daliśmy przeciwnemu temu
głosy swój sprzeciw.

Wypowiadamy się za poko-
jowym uregulowaniem sporn-
nych problemów międzynaro-
dowych, za układami o bez-
pieczeństwie zbiorowym, za
zjednoczeniem demokratycz-
nych Niemiec, za zgodnym
współżyciem wszystkich na-
rodów. Wyrażamy głębokie
przekonanie, na podstawie
własnych doświadczeń, wy-
niesionych z lat powojen-
nych, że możliwe jest poko-
jowe współżycie ludzi i
państw o odmiennych ustro-
jach społeczno-politycznych.
Dlatego całą naszą pracę w
najbliższej przyszłości po-
święcimy jeszcze intensywniej-
szej siewie pokoju i zro-
zumiem, jak i w następnych
dniach nie było na ziemi pol-
skiej ani jednego serca ka-
tolickiego, zamkniętego dla
idei pokoju. Jesteśmy prze-
konani, że obowiązkiem na-
szym jest nie tylko modlić
się o pokój, lecz również wal-
czyć z wszelkimi poczynania-
mi zmierzającymi do nowej
wojny".

(K)

Micardo o amerykańskiej polityce

LONDYN PAP. Członek parla-
mentu, laborzysty Micardo prze-
mawiając na wiecu w Liver-
poolu oświadczył, „że postę-
powa Amerykanów na Formo-
zie i innych wyspach chińskich...
— to głupota. Gdy Amerykanie
oświadcza, że wyspa leżąca w
odległości 100 mil od Chin i 6
tysięcy mil od USA — nie ma
nic wspólnego z Chinami i sta-
nowi część amerykańskiego ry-
nku obrony, to wystawiają
się oni na pośmiewisko całego
świata".

NIEMIEC zachodnich

BERLIN PAP. Coraz bardziej zaostrza się walka
wokół sprawy remilitaryzacji Niemiec zachodnich.
Jak wiadomo, już wkrótce — 24 bm. odbędzie się dru-
gie czytanie układów paryskich w Bundestagu. W
związku z tym zarówno przeciwnicy tych układów,
jak i ich zwolennicy prowadzą intensywną akcję pro
pagandową.

Wielki wiec przeciwko re-
militaryzacji Niemiec zachod-
nich pod hasłem „Frankfurt
odpowiada Adenauerowi” od-
był się 12 bm. we Frankfur-
cie n/Menem.

Deputowani do Bundesta-
gu Beyer oświadczyła na
wiecu m. in.: „Wiemy, że
remilitaryzacja prowa-
dzi do wojny bratobój-
czej. Niebezpieczeństwo za-
grożające narodowi nie-
mieckiemu jest wielkie. Po-
niemaj kochamy pokój, od-
rzucamy zdecydowanie poli-
tykę remilitaryzacji republi-
ki bońskiej”. Duchowny dr
Berger oświadczył wśród o-
skławków uczestników wiecu:
„Jest pięć minut przed dwu-
nastą. W tak poważnej sytu-
acji dla narodu niemieckiego
nie można już dłużej mil-
czeć. Trzecia wojna światowa
doprowadziłaby do zagłady
narodu niemieckiego, dla
tego musimy dzisiaj zdecy-
dować, czy walczyć, aby nie
zakończyć się w sytuacji bez
wyjścia”.

W NADRENI — WESTFALII

W dniach 12 — 13 bm. od-
była się w Moers konferen-
cja młodzieży związkowej
Północnej Nadrenii-Westfalii.
W konferencji wzięło udział
120 delegatów reprezentują-
cych 270 tysięcy młodych
związkowców tego kraju.
Konferencja odbyła się pod
hasłem: Zdrowa sytuacja po-
leczna jest ważniejsza od dy-
wizji pancernych”. Uczestni-
cy konferencji jednomyślnie
potępił remilitaryzację Nie-
miec zachodnich i wypowie-
dzieli się za pokojowym zjed-
noczeniem Niemiec.

WYKORZYSTAC SZANSE POROZUMIENIA

Przemawiając 13 bm. w
Essen, wobec 10 tysięcy słu-
chaczy, przewodniczący SPD
Ollenhauer potępił ataki ko-
alicji bońskiej na ruch-ludo-
wy w sprawie zjednoczenia
Niemiec. Ollenhauer stwier-
dził, że „jeżeli istnieje cho-
ciaż 10 proc. szans na osią-
gnięcie porozumienia, to na-
szym obowiązkiem jest szan-
se te wykorzystać”. Zdanie
to spotkało się z powszech-
ną aprobatą zebranych.

W Wiesbaden przemawiał 14
bm. na wiecu drugi przewodni-
czący SPD — Mellies. Zazna-
czył on, że naród niemiecki
świadomością grożącego mu nie-
bezpieczeństwa może ująć
swoje los we własne ręce.
Mellies powiedział, że Za-
chód nie wysunął żadnego
pozytywnego programu w
sprawie zjednoczenia Nie-
miec, w przeciwieństwie do
konkretnych propozycji za-
wartych w ostatnich oświad-
czeniach rządu radzieckiego.

BLANK WYGWIZDANY W AKWIZGRANIE

W końcu ub. tygodnia na
zebraniu CDU (partia Ade-
nauera) w Akwizgranie prze-
mawiał na rzecz układów pa-
ryskich boński minister
Blank. Przed budynkiem, w
którym odbywało się zebranie,
zgromadziły się setki
mieszkańców tego miasta. Po
witali oni Blankę gwizdami i
okrzykami protestu. Sprawa-
dzone oddziały policji zaatak-
wały demonstrantów, aresztu-
jąc wielu spośród nich.
Jak donosi dziennik „Sued
deutsche Zeitung”, na zebraniu
partii adenauerowskiej w
Augsburgu przemawiał młody
przewodniczący tej partii dr
Seidel. Ludność zgromadzona
na sali, gwizdała i wznosiła
okrzyki protestu, nie chciała
dopuszczać go do głosu. Mimo,
że wiele osób spośród publi-
czności zostało brutalnie
wyrzuconych z sali, przemó-
wienie Seidla, który usiłował
bronić układów paryskich,
było wielokrotnie przerywane
przez okrzyki oburzenia.

PROTESTY W ANGLII

LONDYN PAP. Dnia 14
bm. w ratuszu miejskim Hall
borne (Londyn) odbył się
wiec protestacyjny przeciw
wskrzeszeniu milaryzmu
niemieckiego. Przemawiający
na wiecu poseł do Izby Gmin

Sydney Silverman skrytyko-
wał ostro kierownictwo par-
tii laborzystowskiej za jego
politykę w kwestii niemiec-
kiej i oświadczył, że polityka
ta jest jedną z głównych
przyczyn obecnego rozłamu w
partii, ponieważ znaczna
większość narodu angielskie-
go i szeregowych członków
Labour Party sprzeciwia się
uzbrojeniu Niemiec zachod-
nich.

W sprawozdaniu z wiecu w
Edynburgu dziennik „Daily
Worker” donosi, że przema-
wiający tam poseł z ramienia
partii laborzystowskiej
Thomas Oswald oświadczył,
że żałuje, iż podczas omawia-
nia kwestii niemieckiej w Iz-
bie Gmin wstrzymał się od
głosowania. Stwierdził on, że
w chwili obecnej w całej ro-
żnorodności uświadamia sobie
błąd jaki popełnił nie głoso-
ując przeciw układowi pary-
skiemu.

Projekt ustawy o obowiązku służby wojskowej w Chinach Ludowych

PEKIN PAP. Jak już do-
nosiliśmy, Staly Komitet
Ogólnochiński Zgromadze-
nia Przedstawicieli Ludo-
wych uchwalił dekret o pe-
lieniu służby wojskowej
przez korpus oficerski Chiń-
skiej Armii Ludowo-Wyzwo-
leńczej. Obecnie Agencja No-
wych Chin podaje, że Staly
Komitet Ogólnochiński Zgromadze-
nia Przedstawicieli
Ludowych rozpatrzył pro-
jekt ustawy o powszechnej
służbie wojskowej w Chi-
nach i postanowił przepro-
wadzić ogólnonarodową dy-
skusję na temat ustawy.
Projekt ustawy został opubli-
kowany w prasie. Będzie on
przekazywany terenowym zgro-
madzeniom — przedstawiciel-
stwu ludowym dla przedysku-
towania i zebrania opinii lud-
ności. Ostateczne zatwierd-
zenie ustawy nastąpi na
najbliższej sesji Ogólnochiń-
skiego Zgromadzenia Przed-
stawicieli Ludowych.

W myśl projektu ustawy,
obowiązkiem służby wojsko-
wej podlegać będą mężczyźni,
obywatele chiński, w wieku
od lat 18 do 40. Do
czynnej służby wojskowej o-
raz do rezerwy dopuszczeni
będą obywatele bez względu
na ich narodowość, rasę, za-
jęcie, pochodzenie społeczne,
wyznanie lub stopień
wykształcenia. W okresie
pokoju od czynnej służby
wojskowej zwalniani będą
jedyni żywciele rodziny i
synowie — jedynacy.

ZANIEPOKOJENIE KÓŁ WOJSKOWYCH USA

Koła wojskowe USA i pa-
sa zachodnia wyrażają za-
niepokojenie z powodu ogłos-
zonego ostatnio dekretu
Ogólnochińskiego Zgromadze-
nia Przedstawicieli Ludo-
wych o wprowadzeniu obo-
wiązku powszechnej służby
wojskowej kadry oficerskiej.
„Po raz pierwszy w swej
historii Chiny, liczące dziś
600 milionów mieszkańców,
stają się potęgą wojskową —
stwierdza agencja France
Presse. Rząd pekiński ogłosił
dekret o służbie wojskowej,
co pozwoli mu powołać pod
brój 6 — 8 milionów ludzi.
Rezultaty tego kroku
właściwie nie wystąpią od-
razu na jaw, jednak na pew-
no odbije się on na równo-
wadze sił w świecie”.

Agencja AFP pesymizmem
napawa fakt, że — jak
stwierdza dalej — „Reżim
chiński konsoliduje się.
Istnieje już obecnie admini-
stracja zdolna do przeprowa-
dzenia spisu ludności i nie-
odwrotnej operacji wstępnej
przed wprowadzeniem obo-
wiązkowej służby wojskowej

Naród radziecki będzie nieugięcie bronić sprawy pokoju

MOSKWA PAP. Jak dono-
si agencja TASS, Radziecki
Komitet Obrony Pokoju od-
był rozszerzone posiedzenie,
na którym została uchwalona
rezolucja, w której Pre-
zydium Radzieckiego Komite-
tu Obronców Pokoju stwier-
dza, że uchwały Światowej
Rady Pokoju są wyrazem
pragnień i dążeń wszystkich
narodów walczących przeciw
groźbie nowej wojny, polity-
ce wskrzeszenia militarystyki
niemieckiej, zdecydowanie
domagających się anulowa-
nia układów londyńskich i
paryskich, żądających zakazu
broni atomowej i wodorowej
oraz zniszczenia wszelkich
jej zapasów.

Prezydium Radzieckiego
Komitetu Obrony Pokoju udzi-
eła całkowitego poparcia
uchwałom rozszerzonego Blu-
ra Światowej Rady Pokoju
w Wiedniu. Naród radziecki
zdecydowanie i nieugięcie
bronić będzie sprawy pokoju.
Pokojowa polityka zagranicz-
na Związku Radzieckiego
zobowiązuje wszystkie
uczestników ludu.

W celu omówienia środ-
ków związanych z zorganizo-
waniem i przeprowadzeniem
w Związku Radzieckim kam-
panii zbierania podpisów pod
apелеm Światowej Rady Po-
koju, Prezydium Radzieckie
Komitetu Obrony Pokoju
postanowiło zwołać w pierw-
szej połowie marca br. roz-
szerzone plenum Radzieckie-
go Komitetu Obrony Pokoju.
Na plenum będzie omówiona
sprawa kampanii zbierania w

ZSRR podpisów pod apelem
Światowej Rady Pokoju i
zwolnienia plętej wszechzwią-
kowej konferencji obrońców
pokoju.

Nehru w Kairze

PARYŻ PAP. Z Kairu donoszą,
że w drodze powrotnej z londo-
ńskiej konferencji premierów
krajów Wspólnoty Brytyjskiej do
Stolicy Egiptu przybył premier
Indii, J. Nehru. Premier Nehru
spotkał się w Kairze z premie-
rem Egiptu Nasserem.
„Jak donosi organ rządu egip-
skiego „Al Gumhuria”, premie-
r rozważa obecną sytuację nie-
dyplomową oraz stosunek In-
dii i Egiptu do montowanych
przez mocarstwa zachodnie so-
juszów wojskowych.

Faszyzacja życia w USA

NOWY JORK PAP. Jak
informuje „Daily Worker”,
senator Broyles usiłuje prze-
forsować w kongresie stanu
Illinois ustawę przewidu-
jącą karę pięcioletnią wię-
zienia za przynależność do
jakiegokolwiek organizacji po-
stępowej. Projekt ustawy
opracowany przez Broylesa
wymienia 260 organizacji
objętych tzw. listą prokura-
torów generalnego USA. Pro-
jekt ustawy jest sformułowa-
ny w ten sposób, że oskar-
żeni mogą być skazani nawet
na lat 20 jeśli „biorą udział
w tworzeniu lub uczestni-
czą w kierownictwie tego ro-
dzaju organizacji, bądź też
je popierają”.

Poszczególne artykuły pro-
jektowanej ustawy grożą
20-letnim więzieniem oso-
bom „usiłującym” obalić
rząd lub nakłaniającym in-
ne osoby do popełnienia czy-
nów „zagrożających bezpie-
czeństwu” państwa.

W depeszy do Senatu USA
przewodniczący organizacji
partii komunistycznej stanu
Illinois stwierdza m. in.:
„Już samo wciągnięcie orga-
nizacji postępowych na li-
stę prokuratora generalne-
go było pogwałceniem swo-
bód obywatelskich. Ten akt
represji zostaje obecnie spo-
tęgowany przez ustawę Bro-
ylesa, która zaleca wręcz za-
pełnienie więzień — a być
może również obozów kon-
centracyjnych — członkami
organizacji postępowych”.

Ze ŚWIATA

Manewry wojskowe
w Turcji
Agencja TASS publikuje ko-
municat Ministerstwa Obrony
Narodowej Turcji o rozpoczęciu
14 bm. manewrów wojsk turec-
kich. W manewrach biorą udział
oficerowie armii państw — ucze-
stników paktu północno-atlanty-
ckiego.

O wyzwolenie Iranu zach-
ę w mieścowości Surakarta na
wyspie Jawa został stworzony
specjalny korpus do walki o wy-
zwoleń Iranu zachodniego.
Korpus liczy 25 tys. ludzi. Na
spotkaniu z przedstawicielami
korpusu prezydent Soekarno wy-
raził nadzieję, że członkowie
korpusu z honorami wykonają
swoje zadania.

Z walk powstańców
alżerskich
Z Algieru donoszą, że w re-
jonie gór Aures doszło do star-
cia między batalionem wojsk
francuskich a oddziałem powsta-
ńców.

Zaczynny proces
przebiegał 18 gestapowcom
14 bm. przed sądem wojsko-
wym w Lvonie rozpoczął się
proces przeciwko b. gestapow-
com odpowiedzialnym za zbrod-
nie popełnione w czasie okupa-
cji Francji przez hitlerowców.
Spośród 23 oskarżonych jedynie
dwóch znajduje się w areszcie,
a wobec pozostałych, którzy w
większości pozostają na wolnej
stopie w Niemczech zachodnich,
proces odbywa się zaocznie.

Pamięć Mozarta
W Mediolanie rozpoczął prace
komitet przygotowujący do uro-
czystości dwuletniej rocznicy
urodzin Włoganga Amadeusza
Mozarta, która przynadzie 27 stycz-
nia 1956 r. Do komitetu tego
należą czołowe osobistości świa-
ta kulturalnego Mediolanu.

USA monopolizują handel
zagraniczny Chile
Handel zagraniczny Chile staje
się coraz bardziej zależny od
USA. Udział USA w eksporcie
Chile wzrósł z 50 proc. w 1952 r.
do 64 proc. w 1953 r. W roku
ubiegłym nastąpiło dalsze uzależ-
nienie handlu zagranicznego
Chile od USA. Analogicznie
przedstawia się sytuacja w dzie-
dzinie importu.

Komunikat
Parti Komunistycznej
Tunisu
W „Humanite” ukazał się ko-
munikat Partii Komunistycznej
Tunisu, zaprzeczający oświad-
czeniu premiera rządu tunezyjskie-
go Tahar ben Amara, jakoby
rozmowy tunezyjsko-francuskie
na temat autonomii Tunisu zbl-
żyły do pomyślnego rezulta-
tu właśnie w momencie upadku
rządu Mendes-France’a.

Galery z okresu wojen
punickich będą wydobyte
Włosna br. grupa archeologicz-
na zamierza wydobyć z
dnia morskiego na wschodnim
wybrzeżu Syrii w pobliżu Sy-
rakuz galery i okryte zatopione
w czasie drugiej wojny punic-
kiej. Włoska marynarka wojen-
na ma dostarczyć odpowiednie
sprzętu technicznego i oddać
do dyspozycji archeologów spe-
cjalną ekipę nurków.

Singapur — Imperialistyczna
bazą lotniczą
Singapur przekształcany jest
obecnie w centralną bazę sił
lotniczych Wielkiej Brytanii, Au-
stralii i Nowej Zelandii, rozlo-
kowanych w Azji Południowo-
Wschodniej. Skoncentrowane
są 500 samolotów odrzutowych.
Baza w Singapur ma być rów-
nież wykorzystywana przez lot-
nictwo USA.

Strajk portowców Genui



Zagazowane od bomb policyjnych centrum Genui podczas jednej z walk policji ze strajkującymi portowcami.

Genua jest największym
środkomorskim por-
tem liczącym 800.000 mie-
szkańców, wielkim ośrod-
kiem przemysłowym na
północy Włoch. Od mie-
siąca zamary tam dzwigi
portowe — 20.000 portow-
ców stanęło do walki straj-
kowej. Równocześnie w ca-
łych Włoszech trwają
strajki robotnicze na znak
solidarności z portowcami
Genui. W mieście ogłos-
zono stan oblężenia, poli-
cja brutalnie atakuje de-
monstrantów nie przebie-
rając w środkach.

Przyczyną strajków jest
stanowisko armatorów i
przedsiębiorców por-
towych, którzy opowiadają
się za „wolnymi wyborami”
na modłę amerykań-
ską, pragnąc w ten sposób
obalić tradycyjne upraw-
niania związków zawodo-
wych genujskich robot-
ników portowych.

Związki portowców spel-
niały przez długie lata
funkcję przedstawiciel-
stwa robotników por-
towych regulując stosunki
pracy, zapłaty i zatrudnie-
nia w porcie. Oczywiście
taką organizacją portow-
ców nie była wygodna dla
armatorów, gdyż zmusza-
ła ich do liczenia się z
przedstawicielami robotni-
czymi. Obecnie korzystają
ze specyficznej koniun-
ktury politycznej podjęli
próbę wprowadzenia w
Genui systemu „wolnych
wyborów” polegających na
nietrzymaniu się z repre-
zentacją robotniczą.

Niezliczone strajki prote-
stacyjne podejmują ro-
botnicy przemysłowej energe-
tycznej a także przemy-
słu spożywczego i metalu-
gicznego, pracownicy ko-
munalni itp. W Genui i
Rzymie przerwali prace
transportowe, uniemożli-
wiając komunikację mie-
jską, we Florencji — me-
talowcy, w Sawonie i Tri-
ście — robotnicy portow-
cy. Organizowany komitet po-
mocy strajkującym i ze-
szego zaostrzenia zatargu.
Na ten zamach na prawa

portowców włoska klasa
robotnicza odpowiedziała
akcją protestacyjną. W ub.
tygodniu odbył się strajk
generalny wszystkich ga-
łęzi przemysłu w okręgu
genujskim. Do akcji pro-
testacyjnej przyłączyli się
również robotnicy portów
Ligurii i sąsiednich rejonów.

Niezliczone strajki prote-
stacyjne podejmują ro-
botnicy przemysłowej energe-
tycznej a także przemy-
słu spożywczego i metalu-
gicznego, pracownicy ko-
munalni itp. W Genui i
Rzymie przerwali prace
transportowe, uniemożli-
wiając komunikację mie-
jską, we Florencji — me-
talowcy, w Sawonie i Tri-
ście — robotnicy portow-
cy. Organizowany komitet po-
mocy strajkującym i ze-
szego zaostrzenia zatargu.
Na ten zamach na prawa

Organizacje kapturowych morderców

NIJEDNOKROTNIJE, że oddział IIB grupy Tili-
cha, który zajmując się prze-
prowadzaniem akcji dywer-
syjnych na terenie NRD,
otrzymuje ze źródeł amery-
kańskich miesięczną „zapom-
gę” w wysokości 20.000 marek.

„Komitet wolnych prawni-
ków” — druga z wspomnia-
nych na wstępie organizacji
— mieści się w tajemniczej
willi przy Limanstrasse w
Berlinie zachodnim. Na zew-
natrz działalności tej organi-
zacji wygląda zupełnie nie-
winnie. Głosi ona mianowi-
cie, że zadaniem jej jest u-
dzielać bezpłatnych porad
prawnych.

Poszukujący porad nie
otrzymują jednak pożąda-
nych informacji. Natomiast
zostają w perfidny sposób
wciągani do służby szpiegow-
skiej. Pod pozorami udzie-
lania porad, wyciąga się od
„klientów” szereg informacji
o zakresie pracy i produkcji
przedsiębiorstw gospodarnych,
o handlu zagranicznym
NRD, o sile jednostek policji
ludowej, o kolejniactwie itp.
Zamiast porady, otrzymuje
się... pseudonim, jest się
wciągnięty do rejestru a-
gentów, np. jako G-7.

W celu przeprowadzenia
akcji sabotażowych komitet
usiłuje zwerbować w posze-
gólnych zakładach agentów,
których zadaniem jest terro-
ryzowanie odpowiedzialnych
robotników i urzędników,
rozpuszczanie wrogów NRD
głosząc i ślania niepokoju.
Szczególny nacisk kładzie się
na werbowanie agentów w
ministerstwach i kluczowych
objektach przemysłowych Re-
publiki.

Amerkańskie dolary finan-
sują także i tę organizację.
W zamian za to, wszystkie
wiadomości szpiegowskie do-
starczane są do CIC.

B. współpracowniczka tej
organizacji, Ruth Schramm,
która latem 1952 roku zer-
wała ze swą działalnością w
„Komitecie wolnych prawni-
ków”, zeznała, że jednym
ze sposobów werbowania a-
gentów było wysyłanie li-
stów do osób na terenie Re-
publiki i „zawiadamianie”
ich o mającym nastąpić wkrót-
ce „aresztowaniu”. W ten spo-
sób chciano słabsze jednost-
ki skierować na drogę uciecz-
ki do Berlina zachodniego,
aby następnie użyć ich do ak-
cji szpiegowskiej.

Dlatego obie organizacje
nazywają się „Grupa do wal-
ki z nieludzką”, „Komitet
wolnych prawników” — po-
zostanie tajemnicą władz boń-
skich. Współpracując ze
sobą najściślej organizacje
te pozostają pod protektora-
tem bońskiego ministerstwa
dla spraw ogólnoniemieckich,
ministerstwa Kaisera.

Faktem jest, że organizacje
te łączą nienawistę do rosna-
cego w siłę ustroju demo-
kratycznego NRD, której naj-
lepsi synowie oddają swe ży-
cie w walce z agentami ob-
cych wywiadów. Rosnąca
świadomość społeczeństwa
Niemieckiej Republiki Demo-
kratycznej utrudnia działal-
ność agentom na każdym kro-
ku. Flakso puczu w dniu 17
czerwca 1953 pokazało
wszystkim tego rodzaju komi-
tetom czy organizacjom, że
daremną są ich usiłowania
zahamowania pokojowego bu-
downictwa Niemieckiej Re-
publiki Demokratycznej.

Cała akcja sabotażowa i
szpiegowska „Grupy do wal-
ki z nieludzką” odbywa
się w ścisłej współpracy z
wywiadem amerykańskim i
brytyjskim. Jeden z ujętych
agentów — Kaiser — zeznał,

Co dzień pracownicy por-
tu Genui wylegają na uli-
ce miasta. Solidaryzują
się z nimi drobni kupcy i
rzemieślnicy pobliskiego
miasta Carbonia, zamysla-
jąc demonstracyjnie swo-
je warsztaty i sklepy.
Strajkującymi portowcom,
którzy stacją nieraz re-
gularnie w atakują-
cymi ich oddziałami poli-
cji przychodzą z pomocą
robotnicy miejscowych fa-
bryk.

Dla poparcia stanowi-
ska portowców włoska
centrala związkowa po-
djęła interwencję w stolet-
nych instancjach pań-
stwowych, oświadcza-
jąc, że jeśli rząd
nadal będzie popierał
przedsiębiorców Genui,
musi się liczyć z tym, że
walka przeniesiona zosta-
nie na teren całych Włoch.

Już dzisiaj ruch strajko-
wy rozszerza się na wiele
działnic Włoch. 9 tysięcy
górników okręgu węglow-
ego Sulcis (Sardynia)
przeprowadziło w dniu 12
bm. 24-godzinny strajk

protestacyjny przeciw za-
mierzonemu przez dyrek-
cję zagłębia wstrzymaniu
pracy w kilku kopalniach
oraz zwolnieniu górników
pod pretekstem nieopła-
calności eksploatacji wę-
gla.

W Rzymie, w najwięk-
szej włoskiej fabryce my-
dła „Mira Lanza” robot-
nicy strajkowali w cią-
gu 24 godzin, protestując
przeciw wprowadzeniu o-
graniczeń w produkcji fa-
bryki oraz domagając się
odnowienia umowy zbioro-
wej.

W dniu 11 bm. do straj-
ku tego przyłączyli się pra-
cownicy szeregu fabryk,
których produkcja zwią-
zana jest z portem genujskim.
W fabryce Fossati w
Genui wybuchł strajk pro-
testacyjny przeciw reduk-
cji 500 robotników. Do
strajku przyłączyli się ro-
botnicy trzech innych za-
kładów przemysłu meta-
lowego, którzy ogłosili kil-
kogodzinne strajki soli-
darnościowe.

Racjonalizatorzy usprawniają pracę w PZZ

Komórka wynalazczości w Gdańskich Okręgowych Zakładach Żywnościowych w Gdańsku, której kierownikiem jest młody inżynier WITOLD FRACKIEWICZ, w ciągu półrocza ub. roku przyjął i zakwalifikował 13 wniosków racjonalizatorskich. Zastosowanie ich przyniesie przeszło 620 tys. złotych oszczędności.

Wśród racjonalizatorów wyróżnił się: LEON ELAS, którego pomysły przyspieszyły oczyszczanie zioła i dało ok. 40 tys. zł oszczędności, ZYGMUNT STANBROWSKI, STEFAN OLEŃCZAK, JOZEF BUDLEWSKI i EUGENIUSZ STRUMIŃSKI z Elbląga.

Dla ulepszenia pracy komórki wynalazczości przy PZZ w Gdańsku — rada miejska wspólnie z dyrektorem przydzieliła jej odpowiednie pomieszczenie, wyposażenie w sprzęt techniczny.

E. LUBIŃSKI
korespondent



Z życia partii

O wartości dodatkowej „nieposłusznym” słuchaczom i nieprzygotowanym wykładowcom

Było to niedawno 2 lutego br. Wieczorem spotkałem w tramwaju znajomego towarzysza. Rozgadaliśmy się o tym i o tam, gdy on niespodziewanie zagadnął: „Jak myślicie co można zrobić z towarzyszem, który nie wie, co to jest wartość dodatkowa?” Odbarzyłem go, rzecz jasna, zdumionym spojrzeniem i odpowiedziałem: „To chyba oczywiste — trzeba mu wytłumaczyć”.

— Można i tak — przyznał — ale można i inaczej. Np. ukarać go po linii partyjnej... I widząc moją zdumioną minę opowiedział mi następującą historię:

„Właśnie wracam z zebrania plenarnego Komitetu Zakładowego partii w porcie gdańskim. Analizowano tam przebieg szkolenia ideologicznego. Tow. Słonina, wykładowca szkolenia partyjnego w Wydziale III opowiadał, że mają tam u siebie jednego „rozrabiacza”. Ot, kiedy w grudniu ub. r. omawiało istotę kapitalistycznego wyzysku, co to jest wartość dodatkowa, z tow. Liczborowiczem, nie można było dojść do ładu. Ciągłe „wyjeżdżały” z tym, że u nas w Polsce OZR dolewają wodę do kielbas, buty są oszukańskie itd. Ponieważ to się powtórzyło już parę razy, Liczborowicz wezwał przed egzaminem oddziałowej organizacji partyjnej i udzielił upomnienia z wpisaniem do akt personalnych...”

W kilka dni później byłem w porcie gdańskim na „drewnie” i rozmawiałem z tow. Słoniną. W barakowej łbie było tłoczno. Kilku młodych ubranych w szare wiatrówki robotników toczyło gorący spór z byrdagistą, przegladając dziennie raporty pracy, sprawdzając u kalkulatora, czy prawidłowo im policzono za jakiś tam przeladunek drzewa.

Tow. Słonina jest technikiem normowania pracy, członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej i jak już widać, wykładowcą szkolenia partyjnego.

Wykładam na szkoleniu partyjnym i stopnia — opowiada tow. Słonina. — Odbiera się ono w każdy połydziałek, dwa razy w miesiącu, jeżdże na seminarium do Komitetu Miejskiego. Uczestnicy szkolenia to przezwani robotnicy przeladunkowi. Na początku mieliśmy dużo trudności. Ludzie pytali o najprostsze sprawy: co to jest feudalizm, monopol itd. Dyskusji nie było.

Gdy zapytałem o Liczborowicza i owa „wartość dodatkowa”, tow. Słonina wyjaśnił po prostu:

— A to było tak, towarzyszu. W grudniu ub. r. miałem wykład o kapitalizmie, o wartości dodatkowej, jak ona powstaje i kto ją sobie przywłaszcza. Mówiłem też, że w socjalizmie jest wartość dodatkowa(!), ale idzie ona na szpitalne, rozbudowę gospodarki itd. Tow. Liczborowicz z tym się nie zgadzał, twierdząc, że wartość dodatkowa jest u nas zaprzeczana przez różne oszukaństwa, mówi o tej wodzie w kielbasie, o oszukańskich butach itd.

I tak w kółko. Po prostu przekradkał. Musieliśmy go wziąć na egzamin i ukarać. Ale nie myśleć, towarzyszu, że tylko za rozrabianie na szkoleniu. Doszło do tego, jeszcze kilka innych spraw, jak brak dyscypliny...

wania w brygadzie, zagładanie od czasu do czasu do kieliszka... Teraz się bardzo zmienił i na szkoleniu także jest spokojny...

Rozmowa ta zaniekowała mnie głęboko. Nie tylko dla tego, że w protokole z posiedzenia egzekutywy w dniu 17 grudnia ub. r. znalazłem potwierdzenie słów tow. Słoniny, odnajdując tam wśród „grzechów” Liczborowicza wzmiankę o jego „rozrabianiu na szkoleniu”. Zaniepokoił mnie przede wszystkim zupełny brak przygotowania tow. Słoniny jako wykładowcy, bowiem twierdzenie, że w socjalizmie istnieje wartość dodatkowa, dyskwalifikuje go.

Prawo wartości dodatkowej jest podstawowym prawem ekonomicznym kapitalizmu. Prawo to mówi o tym, że celem produkcji kapitalistycznej nie jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, a nieustanna pogoń za zyskiem, coraz większe przywłaszczanie wartości dodatkowej wytwarzanej przez robotników, przywłaszczanie rezultatów nie opłaconej pracy robotnika.

Czy w ustroju socjalistycznym, gdzie istnieje społeczna, a nie kapitalistyczna własność środków produkcji, gdzie nie ma kapitału, gdzie zdolność człowieka do pracy — siła robocza nie stanowi towaru, gdzie istnieją socjalistyczne, a nie kapitalistyczne stosunki produkcji, gdzie celem produkcji jest maksymalne zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa — może istnieć wartość dodatkowa? Nie, nie może istnieć i nie istnieje.

Kapitalistyczna akumulacja polega na nagromadzeniu przez kapitalistów wartości dodatkowej. Socjalistyczna akumulacja polega na nagromadzeniu produktu dla społeczeństwa, a więc też dla wszystkich, co zostaje z nowowytworzonych wartości po odjęciu społecznych kosztów produkcji, jak surowiec, amortyzacja maszyn, płace robotnicze itd. Produkt ten zostaje zużyty przez państwo w interesie mas pracujących na rozbudowę gospodarki narodowej, utrzymanie aparatu państwowego, świadczenia socjalne, budownictwo mieszkaniowe, rozwój oświaty i kultury itd.

I właśnie to wszystko powinien był wiedzieć wykładowca szkolenia partyjnego tow. Słonina, to wszystko też powinien był wyjaśnić w jak najbardziej przystępny, prosty sposób, posługując się licznymi przykładami, tow. Liczborowiczowi i 39 innym uczestnikom szkolenia. Czy w wątpliwościach tow. Liczborowicza nie było elementów słusznych? Czy nie spotykamy się jeszcze z licznymi faktami marnotrawienia wytworzonego w gospodarstwie socjalistycznej produktu dla społeczeństwa, chociażby w samym porcie gdańskim, w znanym z mankietów i często nienajlepszej jakości usług OZR?

Ekonomika okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu jest bardzo złożona. Mamy przecież w Polsce obok najsilniejszego i wciąż rozbudowującego się układu socjalistycznego, równie wielki układ drobnogospodarczy (indywidualne gospodarstwa rolne i samodzielne rzemiosła) i wreszcie kapitalistyczny, reprezentowany przede wszystkim na wsi przez kula...

ków. W tym ostatnim niewątpliwie istnieje wartość dodatkowa, bowiem kula zatrudnia siły najemne i wyzyskuje je. Czy tego wyjaśnienia także nie miał prawa otrzymać tow. Liczborowicz, jeśli wywołana przez niego dyskusja weszła już na tak szerokie tory?

Zamiast tego wszystkiego został on po prostu „przywołany do porządku” i koniec. Gdy zapytałem tow. Liczborowicza za co został ukarany, machnął niechętnie ręką i odpowiedział: — Eh, co tam gadać, powiedzieli, że za rozrabianie i przeszkadzanie na szkoleniu. No i za to drugie... — dodał po chwili. — A w ogóle przekonałem się, że najlepiej nie nie gadać...

Czytając protokół ze wspomnianego na początku plenarnego posiedzenia Komitetu Zakładowego dowiedziałem się, iż wieść o ukaraniu tow. Liczborowicza za niepokojenie instruktora Wydziału Morskiego KW tow. Kochańskiego i przewodniczącego rady zakładowej tow. Gniewkowskiego. Plenum jednak przeszło nad całą sprawą do porządku dnia i nie zaleciło jej zbadać.

I dlatego nie uzyskałem odpowiedzi na nurtujące mnie przez cały czas pytanie: kto zaimię się wyjaśnieniem tow. Liczborowiczowi i jego wykładowcy — tow. Słoninie, co to jest wartość dodatkowa.

R. DOBRZYŃSKI

Dlaczego osłabła aktywność komitetów Frontu Narodowego?

DZIELNICOWY Komitet Frontu Narodowego w Nowym Porcie mieścił się w gmachu Morskiego Domu Kultury. W każdy wtorek, czwartek i sobotę po południu można tu spotkać grupę aktywistów, z przewodniczącym komitetu tow. Antczakiem na czele. Co chwile wchodzi do pokoju jakiś interesant. Ob. Z. skrzy się, że jest współlokator, a więc spokój domowy codziennie kłótniami. — Wszystko to napisałem w załączeniu — kobieta podaje tow. Antczakowi zapisany arkusz papieru.

— Zbadamy to na miejscu — mówi przewodniczący, ale jedno chciałbym powiedzieć od razu. — I wy, obywateli, i wasi współlokatorzy, przychodząc do domu, na pewno chcecie spokojnie wypocząć po pracy. Dlatego będziemy starali się pogodzić was.

Napływ interesantów jest dość duży. — O czym to świadczą? — powtarza nasze pytanie tow. Antczak i zastanawia się chwilę. — Chyba o tym, że ludność ma dużo zaufania do naszego komitetu. Znaczna część spraw powierzonych nam przez ludność, jest dość spraw niezałatwianych. Np. dzięki naszej interwencji przyspieszono remont mieszkania przy ul. Wrocy 22, w konanym systemem gospodarczym przepięknie w mieszkaniu ob. Młynarczyka w obwodzie nr 17, usprawniona została komunikacja samochodowa między Górkami Wschodnimi a Gdańskiem. Cztery rodziny otrzymały mieszkania za darmo, gdyż budynek, który zajmowały, groził zawaleniem się. No i wiele innych spraw. Zwłaszcza takich, jak obywateli Z.: nieporozumienia między lokatorami, utrzymanie czystości na podwórkach, ulicach itp.

— Ale część zażaleń i skarg przekazywano przecież dzielnicowej lub miejskiej radzie narodowej. Co się z nimi stało?

Towarzysze z komitetu Frontu Narodowego tego nie wiedzieli. To samo pytanie zadaliśmy w Dzielnicowym Komitecie Frontu Narodowego Wroczęsz — Oliwa. Odpowiedź była...

podobna. A w tym komitecie prawie wszystkie sprawy mieszkańców przesyła się do rady narodowej. I to uważają już towarzysze za „załatwienie”. Jak widać, komitety dzielnicowe Frontu Narodowego zaniedbały swój obowiązek kontroli i dlatego nie wiedzą, co dzieje się ze skargami, które przysyłają im ludność. Poza tym dzielnicowe komitety same zajmują się wieloma sprawami drobnymi (jak chociażby nieporozumienia między lokatorami), które tymi przesyłanymi do komitetu obwodowego komitetu Frontu Narodowego lub społeczne komitety blokowe. Inaczej jednak być nie może, skoro część komitetów obwodowych niemal zupełnie przetrwała swą działalność. Tak jest np. w Nowym Porcie w obwodach 13, 12, 17, 15, 3 i 5.

Zarówno brak kontroli ze strony dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego nad załatwianiem skarg i zażaleń, jak i spadek aktywności wszystkich komitetów obwodowych — to dwie strony jednego zagadnienia: ogólnego osłabienia pracy komitetów Frontu Narodowego.

Po wyborach aktywność wielu działaczy Frontu Narodowego osłabła. Trudno jest dziś zebrać aktywistów z niejednego obwodu, a co dopiero mówić o załatwianiu spraw. Czy nie kryje się za tym pewne niebezpieczeństwo osłabienia więzi partii i władzy ludowej z masami? Bezspornie tak jest. Niebezpieczeństwo istnieje.

W październiku i w listopadzie podstawowe organizacje partyjne w zakładach przemysłowych i instytucjach oddzielały do pracy w komitetach Frontu Narodowego wielu swych aktywistów. Ale obecnie tylko niektórzy spośród tych aktywistów pracują nadal w komitetach Frontu Narodowego. Reszta wycofała się z komitetów, otrzymała inne zlecenia partyjne. M. in. znikł z dzielnicowego komitetu w Nowym Porcie tow. tow. Przędziak i Ruśsek.

Odpowiedzialność za to ponoszą przede wszystkim organizacje partyjne. Według ich mniemania — skoro wybory już się odbyły, w komitetach Frontu Narodowego nie ma nic do zrobienia.

Po wyborach do grup związkowych w PRC i P

W Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku, dobrze przebiegały wybory do grup związkowych. Wybrano ogółem 22 grupy. Podczas wyborów w poszczególnych grupach żywo dyskutowano nad ulepszeniem stanowisk pracy, wzmocnieniem dyscypliny i rozwinięciem pracy kulturalno-oświatowej. Na zebraniach tych wybrano również delegatów na konferencję zakładową.

Obecnie do dobrze pracujących grup związkowych, które potrafiły już zmobilizować załogi do wykonania i przekroczenia planów oraz podejmowania zobowiązań, należą: grupa szypa tow. PIASECKIEGO na holowniku „Piotrus”, tow. SAWADRO na „Chelbi”, tow. DAN KOWSKIEGO z sekcji inspekcji oraz PARTYKI ze stolarni.

Są również w PRCIP i takie grupy, które nie interesują się pracą załóg. Należy do nich grupa działu postępu technicznego, gdzie mężem zaufania jest ob. ZAMORSKI.

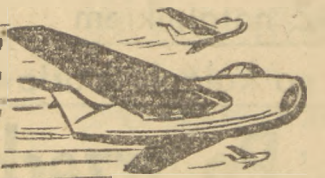
Obecnie cała załoga PRCIP przygotowuje się do związku przy konferencji zakładowej.

FRANCISZEK GAWDZIAŁ
korespondent



Wycham z rozkoszą zimowe powietrze,
Choć pogoda, właściwie pieszka,
A na życia mego taksometrze
Akurat wczoraj wybiła czterdziestka.
Skąd więc we mnie werwa zetempowska?
Zew miłości, zetempowskie tempo,
Ciągła pogoń i wewnętrzny rozkaz:
Memento humor! Memento.
Słonce niecierpliwie oczekuje wiosny
Zaraz zdejmie śnieżysty pokrowiec
Idę przez Warszawę znów radosny
Znów szczęśliwy — dożywni zetempowiec.

POLSKIE SAMOLOTY ODRZUTOWE



Przedstawiciel redakcji „Życia Warszawy” uzyskał specjalny wywiad z dyrektorem Nawrockim na temat rozwoju polskiego przemysłu lotniczego. Rozmowa ta dotyczy stanu naszego lotnictwa w okresie międzywojennym i przedstawia rozwój lotnictwa po wojnie, ukoronowany produkcją wysokiej klasy bojowych samolotów odrzutowych.

— Jak zechciałby pan przedstawić pokrótce sytuację przemysłu lotniczego w okresie, poprzedzającym drugą wojnę światową?

— Należy zacząć od tego, że w okresie przedwojennym polski przemysł lotniczy rozwijał się 20 lat. Efekty ilościowe były istotnie rozpraszające, natomiast wartościowość, o których tradycjach polskiej myśli technicznej, o wybitnych inżynierach, stwarzających doskonałe na owe czasy typy samolotów, z tym jednak, że nie znajdowali oni warunków pełnego i szerokiego rozwoju. Bardziej nowoczesne samoloty jawiły się zaczęły od 1934 roku w znikomym małym skali, ale polska myśl techniczna zabłysła w takich typach, jak myśliwiec P-7, P-11, P-24. Typy te tworzyły znany inż. Puławski (zabł. się przed wojną w czasie katastrofy). Znał sukcesy takich typów samolotów, jak RWD-7 i 13, odnoszące sukcesy w organizowanych wówczas challenge'ach. Warto przypomnieć, że samolot myśliwski PZL-24, skonstruowany przez naszych inżynierów, brał nagrody w Zurichu, Pradze i w Stanach Zjednoczonych. Istniały więc i wówczas talenty, istnieły i daleko wysocy uzdolnieni. Trzeba tu jednak przypomnieć, jakie to warunki gospodarcze stwarzała katastrofalna polityka sanacji. Otóż polski przemysł lotniczy oparty był wyłącznie na dostawach maszyn i przyrządów z zagranicy. Nawet gdybyśmy zaczęli, że wojna trwałaby dłużej, to lotnictwo nasze i przemysł lotniczy, uzależnione od każdego zagranicznego dostaw zagranicznych, przestałyby istnieć.

Sytuacja w hutnictwie polskim, od którego przemysł lotniczy również zależał, a więc opowanie hutnictwa przez kapitał zagraniczny, niewielki zakres asortymentów hutniczych — był jeszcze jedną przyczyną zahamowania rozwoju przemysłu lotniczego, był również jedną z przyczyn tego, iż stan naszego lotnictwa, jak wiemy, nie był wysoki, a w tym czasie, w tym stopniu nie zapewniał obronności kraju. Jak katastrofalne w skutkach było uzależnienie się od zagranicy — świadczy przykład ołowian 150 sztuk samolotów „Łoś”, które stały nieruchomej dziedzinie nastąpił w roku 1950. Partia i rząd powzięły decyzję produkowania samolotów bojowych, odrzutowych, w związku z postulatami wzmocnienia obronnych sił naszej Ojczyzny. Przedstawiciel redakcji „Życia Warszawy” uzyskał specjalny wywiad z dyrektorem Nawrockim na temat rozwoju polskiego przemysłu lotniczego. Rozmowa ta dotyczy stanu naszego lotnictwa w okresie międzywojennym i przedstawia rozwój lotnictwa po wojnie, ukoronowany produkcją wysokiej klasy bojowych samolotów odrzutowych.

— Jak odbity się wojenne lisy na stanie polskiego przemysłu lotniczego?

— Hitlerowscy okupanci likwidowali i tak niewielki stan posiadania. W nielicznych zakładach lotniczych zainstalowali produkcję uboczną, a cofając się, zdawałoby fabryki kompletnie wywożące maszyny, a hale wysadzając w powietrze.

— Czy nie zechciałby pan teraz powiedzieć naszym czytelnikom o losach tego ważnego przemysłu w Polsce Ludowej?

— No, początki były bardzo smutne. W opuszczonych zakładach, dokąd ścigali rozproszeni robotnicy, zaczynała produkcję zupełnie nie związaną z lotnictwem. Była to, rzecz można, produkcja zdecydowanie „cywilna”. Robiono łyżki, garnki, części maszyn. Wkrótce jednak nam z pomocą przyszedł Związek Radziecki. Doświadczeni budowniczowie lotnictwa radzieckiego przysłali nam z najdalej idącą pomocą. Uczyniliśmy się od nich — i to zdecydowało o sukcesach.

— Pozwoli pan teraz na kolejne pytanie. Czy istnieje jakieś specjalne echo polskiego odrzutowca?

— Budujemy dziś w polskich fabrykach samolot o najwyższych zaletach bojowo-taktycznych i technicznych. W tej klasie samolotów, nasz odrzutowiec przewyższa odpowiedni typ samolotów krajów zachodnich. Wyższość polega na większej szybkości, zwrotności i sile ognia. Wysokiej klasy wyposażenie w decydujący sposób usprawnia i ułatwia pracę pilota, pozwala mu na maksymalne wykorzystanie wszystkich walorów maszyn w walce obronnej. Jak bowiem wiemy, samolot myśliwski nosi wszystkie cechy lotnictwa obronnego. Trzeba tu dodać, że osiągnęliśmy sukcesy, nie stojmy w miejscu. Nasi konstruktorzy specjalizowali się w budowie sprzętu lotniczego, pracują nad dalszym rozwojem lotnictwa. Jednocześnie przemysł nasz, mimo młodości, stworzył już potrzebny zastęp racjonalizatorów i nowatorów techniki.

A teraz jeszcze uwaga na marginesie naszej rozmowy. Polski przemysł lotniczy, tak unowocześniony i rozbudowany, jest jakby to można powiedzieć — „rozsadnikiem postępu technicznego”. Nasze wymagania są bardzo wysokie — zmuszają inne przemysły do osiągnięcia produktów najwyższej jakości. W tej dziedzinie nastąpił już prawdziwy przełom. Przemysł, z którym współpracujemy, a więc hutnictwo, chemiczny, maszynowy, przyrządowy, precyzyjny, elektrotechniczny, telemechaniczny, potrafiły w służbie obronności kraju osiągnąć poziom wyrobów w pełni odpowiadających nowym, niezmiennie wysokim wymaganiom.

Rozmowę przeprowadził
TADEUSZ JACKOWSKI

I właśnie członkowie partii powinni pokierować realizacją tych zadań.

Szeregi aktywistów Frontu Narodowego znacznie wzmocniły się w okresie kampanii przedwyborczej. Przede wszystkim poważnie wzrosły one liczebnie. Aktyw ten jest zdolny spełnić swe nowe zadania tak samo ofiarnie, jak spełnił swe obowiązki przed wyborami. Może to nastąpić jedynie pod warunkiem, że kierownicza rola partii w komitetach Frontu Narodowego będzie umacniać się, a nie słabnąć. Pod warunkiem, że członkowie partii w komitetach Frontu Narodowego będą podwajać swą aktywność, a nie wycofywać się z komitetów pod pretekstem ważniejszych zajęć.

Każda organizacja partyjna powinna wyciągnąć ze wskazań III Plenum KC PZPR wiele wniosków dla swej dalszej pracy. Będą to wnioski zmierzające do poprawy życia wewnątrzpartyjnego, zacieśnienia więzi z masami. Te wnioski powinny również skłonić nasze organizacje partyjne do zwiększenia troski o podopieczny obwódowy komitet Frontu Narodowego, do dopinania, by część aktywistów partyjnych brała w dalszym ciągu udział w pracy komitetów Frontu Narodowego, do systematycznego oceniania udziału PZPR-owców w pracy tych komitetów.

B. ZAŁUSKI

Przewlekły remont

15 marca 1945 r. zgodnie z planem remontu jednostki pływającej Strazy Polnej portu w Gdyni „Piłomien” przekazano warsztatom remontowym portu. Prace przy kadłubie i wnętrzu wykonano w terminie i bez zastrzeżeń. Inaczej jest jednak z silnikiem. Jego remont miał się zająć warsztat mechaniczny w Gdyni Gdańskich Zakładów Przemysłu Tętnowego, Niestety, po dokładnym sprawdzeniu silnika okazało się, że w rzeczywistości nie jest to test w stanie wykonać tego rodzaju roboty.

Na tym jednak nie koniec. Silnik przyjechał do Gdyni. Komuny Parkowej w Gdyni. Jednak i tam, mimo że rozpoczęto remont i wykonano niektóre prace, naprawa przebiega w ślimaczym tempie, a kierownictwo stoczni tłumaczy się pilniejszymi zadaniami. A czy remont jednostki ważniejszy od heretycznej stwa portu nie jest sprawą pilną?

Trzeba dołożyć wszystkich starań, aby ten niechlebny, blisko rok trwający remont wreszcie zakończyć.

TADEUSZ POPIELEWSKI
korespondent

Z notatnikiem
po kołach sportowych

Po trzech latach W »BLASZANCE«

KOŁO SPORTOWE PRZY GDAŃSKIEJ FABRYCE OPAKOWAŃ BLASZANYCH OD DŁUŻSZEGO CZASU NIE PRZEJAWIA POWAŻNIEJSZEJ DZIAŁALNOŚCI. A PRZECHWYŻAJ W ZAKŁADZIE PRACUJE DUŻO MŁODZIEŻY, KTÓRA WYKAZUJE WIELKIE ZAINTERESOWANIE SPORTEM. ONA TEŻ PROBOWAŁA OŻYWIĆ KOŁO, A SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ BRAŁA NAWET UDZIAŁ W ROZGRYWKACH POWIATOWYCH.

JEDNAK WYSIEKI MŁODZIEŻY NIE POPRAWIŁY SYTUACJI. POZABAWIŁE JAKIEJKOLWIEK OPIEKI ZE STRONY KIEROWNICTWA ZAKŁADU I RADY ZAKŁADOWEJ KOŁO SPORTOWE, POZOSTAŁO W DAŁSZYM CIĄGU BEZCZYNNĄ.

TAK pisał trzy lata temu, 11 stycznia 1932 r. Nadmieniamy także, że na zwołanym wtedy zebraniu wybrorczym miało nastąpić przełom. Powołano bowiem do rady koła młodych, pełnych entuzjazmu ZMP-owców, aktywistów partyjnych i związkowych, co pozwalało nam sądzić, że w niedługim czasie koło przy pomocy rady zakładowej i politycznym kierownictwie organizacji partyjnej znowu przestanie być martwym.

A JAK JEST DZISIAJ? CZY RZECZYWISZNIE NASTĄPIŁA POPRAWA?

Sport?.. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Adamski zrobił wymowny ruch ręką — u nas „leży”, towarzyszu. Wprawdzie koło jest zarejestrowane, ale praktycznie nie istnieje, gdyż nie ma nawet ewidencji członków. Koło na razie — mówił dalej tow. Adamski — przestało zupełnie pracować w okresie, kiedy przeszło ze Stali do b. zrzeszenia Spółnia. Ówczesna „rada okręgowa Spółnia” wcale nie interesowała się naszą młodzieżą, a tylko starała się „wywłócić” wychowawców. Po połączeniu Spółni z Ogniem powróciliśmy znowu do Stali i mamy nadzieję, że rada okręgowa tego zrzeszenia dopomóż nam „obudzić” koło sportowe. Potrzebny jest nam zwłaszcza jakiś instruktor, który by do pomocy zorganizować koło... bo u nas nikt tego nie potrafi (?)

A więc... brak instruktora, który by poprowadził koło, jest zdaniem tow. Adamskiego przeszkodą w rozwoju sportu wśród załogi.

Czyżby więc w „Blaszaneczce” nie było ludzi zdolnych pokierować pracą koła sportowego?

Trudno w to uwierzyć. Nie wyobrażamy sobie bowiem, ażeby w zakładzie zatrudniającym kilkuset pracowników, wśród których przebiega młodość, nie znalazło się choć kilku entuzjastów sportu z „żyłą” organizacyjną, tym bardziej, że w tejże Fabryce Opacków Blaszanych działa koło szachowe, które organizuje turnieje i bierze udział w rozgrywkach mistrzowskich.

Czyżby więc przewodniczący zespołu szachistów tow. Sołtyś nie nadawał się na przewodniczącego całego koła sportowego? Wydaje nam się, że tak, tylko że tow. Sołtyś w swojej pracy organizatorskiej pozostał niedostrzeżony przez kierownictwo „Blaszanek”.

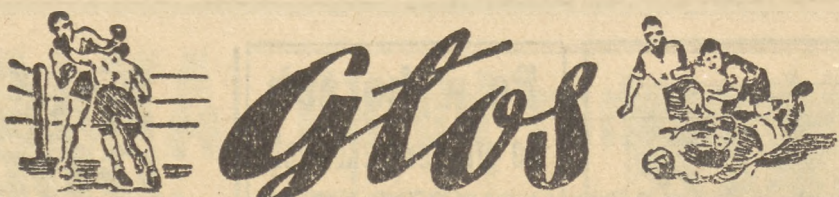
Mimo woli nasuwa się pytanie, kto ponosi winę za to, że w „Blaszaneczce” przez tyle lat nie ma sportu, że młodzież pozbawiona jest godziwej i kulturalnej rozrywki, że nie realizowano uchwał partii i rządu, zalecających rozwinięcie w zakładach pracy jak najbardziej ożywionego ruchu sportowego. Kto ponosi winę za zniechęcenie młodzieży ustawicznym deklarami pomocy i współpracy na zebraniach wyborczych, bez udzielania tej pomocy w najtrudniejszym okresie organizacji koła?

Winnych nie trzeba szukać daleko. Odpowiedzialna jest za to

Zakończenie V Akademickich Mistrzostw Polski w Narciarstwie

Ostatnią konkurencją Akademickich Mistrzostw Polski w narciarstwie był bieg płaski na 30 km, rozegrany 14 bm. na Gubałowie w bardzo dobrych warunkach śniegowych.

Pierwsze miejsce zajął Grandys (AZS Zakopane) — 1.48.04, 2) Grycz (AZS Olsztyn) — 1.49.50, 3) Nalepa (AZS Zakopane) — 1.51.23, 4) Bielawski (Kolejarz) — 1.51.34, 5) Stupka (AZS Zakopane) — 1.52.27.



SPORTOWY II MIĘDZYNARODOWE IGRZYSKA SPORTOWE MŁODZIEŻY

NIEWIELE ponad 5 miesięcy dzieli nas od momentu, gdy do Warszawy zjadą się pierwsi uczestnicy II Międzynarodowych Igrzysk Młodzieży, organizowanych z o-

**O mistrzostwo
I Ligi koszykówki
W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ
SPARTA Gdańsk
spotka się
z GWARDIA Kraków**

Sympatycy zespołu koszykarzy gdańskiej Sparty, którzy w ostatnich spotkaniach ze Spartą Kraków i Stałą Poznań wykazał poprawę formy rostrzygając obydwa mecze na swoją korzyść, będą mieli w najbliższych dniach okazję być świadkami ciekawego pojedynku.

Spotkanie to odbędzie się w sobotę w hali Wojska Polskiego, przy ul. Słowackiego we Wrocławiu, o godz. 17.45. Po meczu ligowym, o godz. 19.00 rozegrane zostanie spotkanie koszykówki drużyn żeńskich pomiędzy miejscowymi zespołami Gwardii i Sparty.

W porównaniu z I Międzynarodowymi Igrzyskami rozegranymi przed dwoma laty w Bukareszcie, impreza warszawska zostanie znacznie rozszerzona, zarówno pod względem programu, jak też i uczestnictwa najlepszych zawodników świata. O rozmachu i zasięgu imprezy świadczyć może fakt, że obejmie ona łącznie 23 dyscypliny sportu, podczas gdy ostatnie Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach rozgrywane były „tylko” w 21 dyscyplinach.

Niecałe pół roku dzieląc nas od Igrzysk, to okres bardzo krótki, jaki pozostał nam do zorganizowania tej gigantycznej imprezy. Nie więc dziwną, że w Biurowi Komitetu Organizacyjnego II MISM, mieszczącym się w Ośrodku Szkoleniowym ZMP przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie, ruch jak w uli. Raz po raz dziesięć telefonów zapowiadających rozmowy z wieloma stolicami europejskimi. Listonosz dwa razy dziennie przynosi pełne torby korespondencji, których wiele opatrzonych jest czystymi znaczkami pocztowymi państw azjatyckich, afrykańskich, czy południowo-amerykańskich.

Ponad 4 tysiące uczestników

ZŁATWIONA już została sprawa zakwaterowania wielkiej ilości uczestników Igrzysk. Przybędą oni w ilości około 4 tysięcy, nie licząc 2300-około bawów grupy uczestników po kłach masowych. Samych zawodników i zawodniczek zagranicznych jest ponad 3 tysiące. Uczestnicy Igrzysk mieszkać będą w domach akademickich mając na miejscu stołówki, ambulatoria i kaski, natryski, pokoje dla masażu, a w najbliższym sąsiedztwie kwatery — boiska treningowe.

Dokonano także lokalizacji zawodów. Program ich ułożono w ten sposób, aby najbardziej atrakcyjne dyscypliny nie kolidowały z sobą w terminach. I tak np. gdy spotkania lekkoatletyczne rozegrane zostaną w dniach 2-6 sierpnia, to turniej bokserski rozpocznie się 8 sierpnia. Zawody żużlowe odbywać się będą wieczorem przy świetle elektrycznym, a mecze piłki nożnej w godzinach przedpołudniowych.

**Kogo zobaczymy
w Gdańsku**

LE nie tylko Warszawa oglądać będzie wielką imprezę. Konkurencje wioślarskie i kajakarskie odbędą się w Poznaniu, część turnieju żużlowego we Wrocławiu i Lesznie,

a wiele miast wojewódzkich (niewątpliwie i Gdańsk — przyp. red.) oglądać będzie mecze turnieju piłkarskiego. Zresztą ten ostatni projektowany jest w dwóch wersjach. W pierwszym gracie ma ją reprezentacje państwowe, a w drugim mistrzowskie jednostki poszczególnych państw.

Po zakończeniu Igrzysk, przewidziane są występy ekip zagranicznych na zawodach organizowanych w różnych większych miastach Polski.

I tu liczyć należy, że do Gdańska zaproszonych zostanie wielu goszczących w tym okresie w Polsce wybitnych sportowców świata.

**Startować będą
najlepsi**

O wszystkich międzynarodowych federacji sportowych oraz federacji krajowych poszczególnych państw zostały jeszcze w grudniu wysłane oficjalne zaproszenia wraz z regulaminami zawodów. Ponad to około 80 najlepszych sportowców z krajów kapitalistycznych otrzymało zaproszenia indywidualne, z tym, że wszelkie koszty związane z ich przyjazdem i pobytom w Warszawie pokrywają organizatorzy.

Toteż według informacji nadchodzących z zagranicy, obsada Igrzysk zapowiada się wspaniale. Nie ma ani cienia przesady, że w opinii zagranicy organizowane w Polsce Igrzyska zdobyły sobie miano „MAŁEJ OLIMPIADY”. Za właśnie jest w tej chwili wymienianymi imieniami tych, którzy przyjadą, ale w każdym razie mało jest mistrzów i rekordzistów świata i Europy, których w sierpniu nie będziemy oglądać na polskich stadionach.

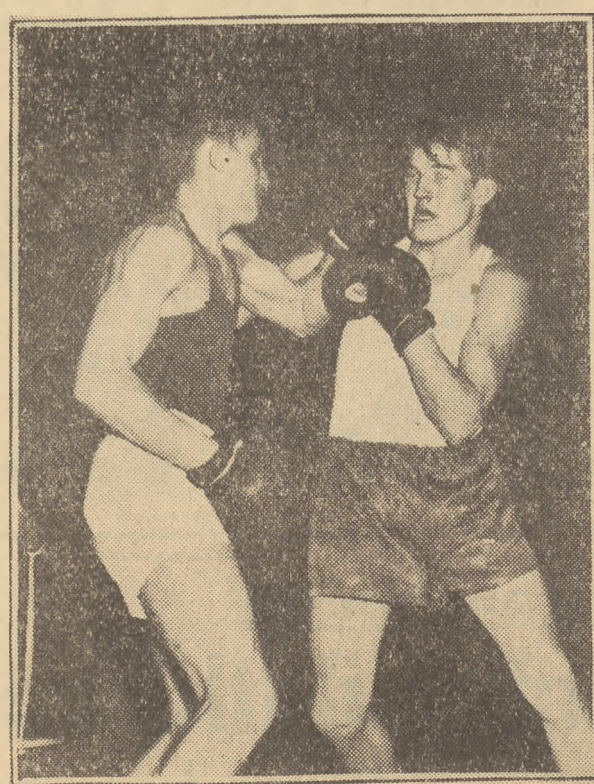
Wiosną, między innymi przyjechała sędzia szermierzy, a w turnieju hokeja na trawie wzięła udział drużyna mistrza świata i Europy: Indii i Belgii.

**80 tysięcy widzów
pomieści stadion
festiwalowy**

IMO że zima trwa, że nie postępują naprzód prace przy budowie Centralnego Stadionu Festiwalowego. Dzienna załoga budowniczych, w godzinach po za normalną pracą szybko usunęła i naprawiała szkody wyrządzone przez niedawny pożar tunelu prowadzącego na boisko. Obecnie załoga wspomaganą masowym udziałem w pracy tysięcy chłopów i dziewcząt stolicy, kontynuuje roboty i na pewno w myśl podjętego zobowiązania, odda już w lipcu do użytku całkowicie wykończony stadion, obliczony na 80 tys. widzów.

Razno postępują naprzód również prace przy budowie nowego basenu na pływani CWKS i przy wykańczeniu stadionu Budowlanych, na którym rozegranych zostanie szereg konkurencji Igrzysk, a m. in. turniej bokserski.

Przed mistrzostwami Europy w boksie



Jeszcze tylko jedna niedziela dzieli bokserów I ligi od końca mistrzostw. Tytuł mistrza Polski zdobyła bezapelacyjnie drużyna CWKS, zaś o tytuł wicemistrza walczy zaciecie zespołu krakowskiej Gwardii i gdańskiego Kolejarza. Obydwie te drużyny rozbijają ostatnie mecze na własnych ringach (Gwardia z Gwardią Gdańsk, Kolejarz z Włókniarzem Łódź), i wyjdą, że o tytuł zdecydowały się małe punkty.

Tegoroczne mistrzostwa są jakby pierwszym etapem przygotowań naszych bokserów do wielkiej batalii o mistrzostwa Europy, od których dzielą nas już tylko trzy miesiące. Najlepiej odjechać się MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE (w Gdańsku w dniach 3 do 6 marca w hali WP we Wrocławiu), z kolei MISTRZOSTWA POLSKI w kwietniu w Krakowie i wreszcie odbędzie się obóz — ostateczny szlif kadry do mistrzostw Europy w Cetine-wie.

Bokserzy Wybrzeża mała wielkie ambicje. Chciałoby się, aby jak największe zwycięstwo w skład reprezentacyjnego zespołu. Już dziś wyda się, że w walce z Gwardią i Włókniarzem będzie Miślewski, który nie tak dawno temu pokonał zdecydowanie swego najgroźniejszego rywala Niedzwiedzińskiego. Również w walce półciężkiej nowym kandydatem jest Sześciński. Niesposób nie wspomnieć o Węgrzyniaku i Stefaniku, którzy choć chwilowo przechwylił pora Gdańskiem, to jednak właśnie z Wybrzeżem związana jest ich kariera pięściarska.

Po zwycięstwach naszych najlepszych pięściarzy znalazła się obecnie pod specjalną opieką obustronny krytyk snortów. Stąd też oczekiwano, że dobrym poziomem tak mistrzostw Wybrzeża jak i następnego Polski.

Na zdjęciu: widownia fragmentu walki ze spotkań GKS Warszawa — Kolejarz Gdańsk, pomiędzy MILEWSKIM (po lewej) i NIEDZWIEDZIM.

Mistrzowie świata hokeiści ZSRR w Warszawie

W drodze na hokejowe mistrzostwa świata zatrzymali się w Warszawie hokeiści ZSRR — drużyna mistrza świata, która 17 bm. rozegra na Torwarze międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski.

Góści Radzieckich witali na dworcu głównym przedstawiciele sekcji hokeja na lodzie ZSRR — Korotki i Puczkow, obrońcy — Ukolow, Kuczewski, Sidorow i Ziburtowicz, napastnicy — Szuwałow, Bobrow, Babicz, Krylow, Uwarow, Kuzin, Guriszew, Byczkow, Chylstow i Komarow. Przybyli również zawodnicy, którzy nie reprezentowali ZSRR na mistrzostwach świata w roku ubiegłym.

Najstarszymi zawodnikami zespołu Radzieckiego są: 34-letni Babicz i 33-letni Bobrow. Najmłodszym jest Chylstow — 23 lata.

Zespołowi towarzyszą: przewodniczący sekcji hokeja na lodzie ZSRR — Korotki, trenerzy — Czernyszew, Jegorow i Nowokreszenow oraz sędziowie — Starowojłow i Sawin.

ZIMOWE mistrzostwa Polski w piłce ręcznej w hali

We wtorek rozpoczął się w Stalinogrodzie drugi półfinał zimowych mistrzostw Polski w piłce ręcznej (w hali) drużyn męskich. (Pierwszy półfinał rozegrano w Szczecinie w dniach 11-13 bm.).

W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki: Sparta (Stalinogrod) — AZS (Poznań) 17:7 (8:4), AZS (Kraków) — AZS (Wrocław) 8:7 (4:3).

W towarzyskim spotkaniu kobiet kadra śląska pokonała Zryw (Stalinogrod) 11:2 (9:0).

Botwinnik objął prowadzenie

W rozgrywanych w Moskwie finałach XXII szachowych mistrzostw ZSRR odbyła się trzecia runda spotkań.

Mistrz świata Botwinnik już w 23 posunięciu rozstrzygnął na swoją korzyść partię z jednym z najmłodszych uczestników turnieju Szezerbakowem, Spasskim pokonał Antosina, Keres wygrał z Simaginem, a remisem zakończył się gry: Awerbach — Mikenas, Kotow — Petrosjan, Furman — Korcznoj i Flor — Borisenko. Pozostałe partie odłożono.

Po trzech rundach prowadzenie objął Botwinnik — 2,5 pkt.

ODCZYT lektora KC

Dziś o godz. 16 w KM PZPR w Gdańsku odbędzie się odczyt pt. „SDKPIL — rewolucyjna partia polskiego proletariatu i jej walka przeciwko oportunizmowi PPS (1893-1903)”.

Na odczyt proszeni są wykładowcy szkolenia partyjnego oraz aktywni partyjni i bezpartyjni.

Wieczór autorski młodych literatów Wybrzeża

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 41 zaprasza w dniu dzisiejszym o godz. 18.30 na wieczór autorski młodych literatów Wybrzeża.

W wieczorze wezmą udział: Mieczysław Cychowski, Stanisław Dąbrowski, Mirosław Karp, Jan Piepka i Henryk Sączewski.

KRONIKA DNIA

Komunikaty
Frontu Narodowego
Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 35 w Gdańsku organizuje dziś o godz. 18 zebranie plenarne z szkoleń TPD przy ul. Włay Piastowskiej.

Dziś o godz. 18 w szkole podstawowym nr 35 przy ul. Włay Piastowskiej odbędzie się zebranie wyborcze do komitetu blokowego nr 88 dla obywateli zamieszkałych w Oliwie przy ul. Berdowskiego 2-10b. Drzymały, Kreckiego, Jana Husa 1-19, Kaprow 4-16, Wasowicza 1-4, a w dniu 18 bm. o tej samej godzinie do komitetu blokowego nr 51 dla mieszkających przy ul. Karków 15-18, Husa 2-6, Obrońców Westerplatte 3-11. Oba zebrania odbędą się w szkole podstawowej nr 35 przy ul. Włay Piastowskiej. Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 35 w Gdańsku wzywa wymienionych ulic o przybycie na zebranie.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Turcaret” godz. 19.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Pan Funtia i jego służba Matti” godz. 19.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Szepczący” godz. 19, „Śmiechy karnawałowe” godz. 20.

Kina

GDAŃSK — „Leningrad” — „Kryształ Kolumba”, od lat 14, godz. 16, 18, o 20 — seans filmowy z występiami artystycznymi, „ZMP-owcy” — we Wrocławiu, „Wakacje p. Hulot”, od lat 7, godz. 16, 18, 20, „Bajka” we Wrocławiu, „Kłopoty referenta Trziszki”, od lat 16, godz. 16, 18 i 20, „1 Maj” w Nowym Porcie, „Niebezpieczny ładunek”, od lat 12, godz. 17, 19, „Delfin” w Oliwie, „Awantura o dziecię”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Warszawa” — „Pokolenie”, od lat 14, godz. 16, 18, 20, „Atak na Alkibiadesa”, od lat 16, godz. 16, 18, 20, „Goplana”, „My u wisi”, od lat 7, godz. 16, 18, o 20 seans filmowy z występiami artystycznymi, „Fala” na Grabówku, „Synowie ludu”, od lat 7, godz. 16, 18, 20, „Promień” w Chyloni — „Proces przeciw młodości”, od lat 16, godz. 17, 19, „Neptun” w Oliwie, „Czarny żleb”, od lat 7, godz. 17, 19, „Złazkow”, na Obłuwie, „Człowiek bez jutra”, od lat 14, godz. 17, 20, 22.
SOPOT — „Polonia” — „Witaj słońcu”, od lat 7, godz. 15, 30, 17, 19 i 19, 30, „Baltyk” — „Cena strachu” i I II seria, od lat 18, godz. 16 i 19.

Radio

Program II na fal 230,1 m na czwartek, dnia 17 bm.
7.00 — Dziennik por. 7.15 — Koncert org. mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiad. 7.45 — Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 — Koncert orki. Rozgłośni Wrocławskiej PR. 8.45 — Utwory skrzypcowe. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka. 12.25 — Radziecka muzyka lud. 12.30 — Audycja szkolna. 13.05 — Program dnia. 13.10 — „Swojskie melodie”. 13.30 — Aud. szkolna. 14.00 — Wiad. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Audycja szkolna. 14.30 — Koncert solistów. 15.00 — Muzyka rozrywkowa. 15.40 — Koncert zespołu chóralnego. 17.00 — Aud. dla dzieci. 18.15 — Wiad. 18.20 — Utwory skrzypcowe. 18.30 — Co przyniosła ostatnia „Problemy”. 19.00 — Muzyka. 19.05 — Wiersze Jarosława Iwaszkiewicza. 19.45 — Muzyka operetkowa. 20.15 — Piesni. 20.30 — Teatr Młodego Słuchacza. 21.30 — Dzienn. wiecz. 22.00 — C. d. muz. tan. 22.20 — Pioszcz. kancleja. — opowiadanie Bertolda Brechta. 22.40 — Z naszych sal koncertowych. 23.25 — Muzyka tan. 23.55 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec audycji.
Program lokalny. 9.00 — 11.54 — Przerwa. 11.54 — Sygnał i zapowiedź rozgłośni. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków. 16.00 — „Uczmy śpiewać”. 16.20 — „Człowiek zmienia świat”. 16.35 — W sportowym rytmie. 16.50 — W rytmie walca. 17.30 — Muzyka rozrywkowa. 17.45 — Audycja dla młodzieży: „Zawszy tu wrócim jak fał”. — radiofonografia książki Bunscha. 18.05 — Rad. dziennik. 18.30 — 21.50 — Dziennik rybacki.

Fragment głównego wejścia na Stadion Festiwalowy